

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Reakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek 14 kwietnia.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Wielka Sobota. Jutro Wielkanoc. — Gr. kat. Dziś: Subota welyka. — Jutro: 2 April. Wskr. Hosp. — Słowiański: Dziś: Myślimira. — Jutro: Wactawa bł.

Wschód słońca 4:46, zachód 6:05.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:50\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2\*, 9, 11:05; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 5:50; do Strzyska: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ulica Kurkowa l. 17) zamknięta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Naroanego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

**Wystawy stale.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Oplata 60 h., w niedz. 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś nieczynny.

## Listy z kraju.

Jarosław, w kwietniu.

Z życia Koła T. S. L., nieco z gminy, Tuczępy a kasa Reiffeisena, wyraz opinii publicznej.

Dnia 4 bm. Koło T. S. L. odbyło zwyczajne wal. zgromadzenie przy niezwyklej udziale, bo przeszło 80 członków. Świadczy to o zainteresowaniu się tutejszej Polonii sprawami Towarzystwa, ale świadczy zarazem i o ruchliwości obecnego zarządu, który swą rozległą i wydatną działalnością zainteresowanie to ożywił.

Przedłożone sprawozdanie świadczy o rzeczywistym zrozumieniu przez zarząd tak zadań Towarzystwa jak i swej odpowiedzialności wobec Członków Towarzystwa i całego społeczeństwa.

Oby teraz tylko członkowie nie poskąpili w swej ofiarności, a społeczeństwo polskie w Jarosławiu zrozumiało, że dzisiaj nie wolno żadnemu Polakowi stać na

uboczności w sprawach narodowych i przynajmniej datkiem pomódz tym, którzy chętnie dają swą pracę.

W roku sprawozdawczym założyło Koło 10 nowych czytelników po wsiach tak, iż posiada ich obecnie 26. W 29 gminach wygłoszono 136 odczytów w terminie, objętym sprawozdaniem, tj. od połowy lutego do końca grudnia 1905. Pochlebnie świadczy o działalności Koła kwota 1174 kor. 03 gr., wydana prawie w całości na zakupno książek dla czytelników, niemniej kwota 957 kor. 72 gr. przesłana Zarządowi głównemu na ogólne cele Towarzystwa. Ze szczególnem też uznaniem podnieść należy wprowadzone w roku zeszłym w czyn zjazdy delegatów włościańskich z okolicznych gmin i czytelników, na których referowano i dyskutowano wspólnie z włościanami nad sprawami oświatowymi i ekonomicznymi.

Przy wyborach przewodniczącym wybrano p. Zielińskiego; do Wydziału pp. Drozdowską, Kopystyńską, M., Malewską, Wójcikównę, Bańkowskiego, Drobę, Gonetę, Grabowskiego St., Matejskiego, Podgórskiego, Purchę, Zalasieńskiego, Mindowicza Aug., Ostrowskiego. — Do komisji rewizyjnej pp. Drozdowskiego St., Jurkowskiego, Kasiewicza. Na zjazd wybrano pięciu delegatów i pięciu zastępców — a mianowicie: pp. Rychlikową, Ostrowskiego, Jurkowskiego, Pawlikiewicza i Podgórskiego; Leimsnerównę, Gaberlównę, Płoskonią, Piątkowskiego i Kostorkiewiczą.

Ostatnia Rada miejska zajmowała się między innymi sprawami i obszernem sprawozdaniem komisji kontrolującej, złożonem przez radnego dyrektora p. Rychlikę. Ponieważ za wpływem pewnego czynnika tutejszego podnoszono dość często, w miejscach do tego najmniej właściwych, różne zarzuty przeciw gospodarce w gazowni miejskiej i zarzuty te miały więcej na celu osobę kierownika, niż samą gospodarkę, czego dowodem ta okoliczność, że Rada nie żądała od sprawozdawcy żadnych wyjaśnień, warto przytoczyć parę dat, aby wykazać wartość zarzutów i uczciwość ich tendencji.

Piec o 6 retortach, poprzednio wystawiony, kosztował 20.000 kor. Obecny kierownik wybudował taki sam piec za 12.500 kor. Poprzednio wybudowano zbiornik na gaz o pojemności 600 m. kub., o wadze 37000 kgr. kosztem 28.800 kor., obecny kierownik wybudował zbiornik o pojemności 1.200 m. kub., o wadze 42.500 kgr. kosztem 22.500 kor. Czyżby robocizna i materiały spadły w cenę?!

Jeden metr kub. gazu kosztuje wszędzie przeciętnie 35 hal., w Jarosławiu 26 do 30 hal. Można by tak dalej porównywać, ale i te cyfry wystarczą na udowodnienie tego, że jeżeli takiego kierownika w różny sposób atakują z powodu złej gospodarki, to nie dobrze jest nie umieć i nie chcieć robić interesów... osobistych.

W Tuczępach, głośnej wsi w swoim czasie z te-

go, iż przeszła na obrządek rz. kat. z powodu „sumiennej“ opieki swego ruskiego duszpasterza, w której Polaków jest 250 numerów, a Rusinów 17, starają się włączyć do założenia własnej kasy Reiffeisena, ponieważ parafialną kasę w Ostrowie opanował ruski proboszcz z Ostrowa i wprost odmawia pożyczek tuczępiakom.

Starania te rozbijają się jednak o stanowisko patronatu, który nie chce zezwolić na założenie osobnej kasy w Tuczępach ze względu na związek parafialny z Ostrowem, skutkiem czego biedni ludzie muszą się ratować pożyczkami lichwiarskimi w Radymnie lub Jarosławiu.

Jeżeli już biurokratyczne stanowisko patronatu nie pozwala na założenie kasy patronackiej, to może by się przecież znalazła jakaś prywatna pomoc na zapewnienie kredytu albo w Kasie Oszczędności, albo osobiste wygłoszenie niewielkiego kapitału, potrzebnego na założenie kasy niepatronackiej. Tuczepiaczy na taką pomoc zasłużyli. Sprawę tę należy bezwarunkowo uważać, jako sprawę narodową, a przecież w jarosławczyźnie taka pomoc znaleźć się powinna.

Od kilku lat panowały w naszych sferach urzędniczych magistrackich bardzo przykre stosunki. Panowało tam ciągle jakieś rozjątrzenie, wzajemne a zawsze bezpodstawne podejrzenia, stosunki koleżeńskie prawie nie istniały, słowem panował nad wyraz przykry zamęt. Zaczęto szukać przyczyny zła i znaleziono ją w niespokojnem i może tylko złośliwym usposobieniu jednostki. — Zdobyto się wobec tego na radykalne lekarstwo. — W obronie czci własnej i w celu stałego utrzymania dobrych stosunków między sobą założono „klub urzędników miejskich“, dla uczczenia tej chwili opamiętania się wzajemnego postanowiono ofiarować honorowy dar swemu przewodnikowi, burmistrzowi miasta drowi Dietziusiowi, a do udziału w wspólnej uczcie, celem pozegnania kolegi p. Mielniczuka, na którym to zebraniu obudzenie się opinii nastąpiło, nie zaproszono tylko sekretarza magistratu, p. Papary.

## O uchwały Izby inżynierskiej.

Otrzymujemy list następujący:

W popołudniowym wydaniu „Słowa Polskiego“ z dnia 2 kwietnia 1906 Nr. 143 w sprawozdaniu z zakresu działania Izby inżynierskiej zakwestyonowane zostało fachowe - wykształcenie geometrów ewidencyjnych, co wymaga kilku słów wyjaśnienia. Wedle tekstu powołanego sprawozdania geometrzy ewidencyjni nie posiadają wykształcenia technicznego w tym stopniu, aby była względna pewność dokładnych zdjęć trygonometrycznych i obliczeń — a dokonywać tego mogą tylko geometrzy cywilni, — a przecież, dotychczas przynajmniej, przeważna część geometrów cywilnych rekrutuje się z pen-

wrażenia dnia dzisiejszego. Ciężkie i chmurne miałam godziny.

Tadzio przyszedł o trzy kwadransie na 2-gą. Szedł powoli, z głową schyloną.

— Co ci moje dziecko? spytałam, patrząc nań z niepokojem.

— Mam zmartwienie.

— Co się stało? JAKO? Płaczesz? Moje dziecko, co się stało? byłeś niegrzeczny?

Rzucił się na sofkę, zanosząc się on płaczem.

Nie było sposobu dowiedzieć się, co zaszło. Każde moje pytanie wywoływało płacz świeży.

Przyszedł ojciec, chłopak skrył się, jak gdyby bardzo zawstydzony, nie chciał przyjść do obiadu.

Dopiero po długiej chwili począł mi szeptać:

— Miałem zmartwienie w szkole, profesor się na mnie gniewał, bardzo się gniewał.

Czerwony, z opuchlami od płaczu oczyma, stoi przedemną, nerwowo szarpiąc chusteczkę od nosa i opowiada:

— Przyszedł ten profesor od niemieckiego, Żwir, stanął za stołem, począł krzyczeć okropnie, uderzył w stół, zląkłem się, nie wiedziałem, co będzie. Wtedy on przyskoczył do mnie, wyrwał mi książkę, rzucił na ziemię i wrzeszczał: — osio! — głupiec!... dureń!... o-o-sio-ol... — powtórzył Tadzio, zanosząc się od płaczu.

— Za cóż tak się gniewał?

— Nic nie wiedziałem, za co, dopiero mi kolega powiedział, że on kazał, aby wszyscy książki pochowali, a ja nie schowałem.

(C. d. n.).

JAN ŚWIERK.

## Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

Coś mię znów niepokojem tknęło. Pewno repent, najgorsza rzecz w klasie. Wiem, ile ja w mojej praktyce nauczycielskiej wycierpiałam z podobnymi osobnikami. Są to rozsiewniki wszelkich nałogów i wad studenckich, są to bakterye, niosące zarazę wśród najzdrowsze organizmy.

— Od takiego chłopaka powinieneś się trzymać zdaleka — poczynam mojego uprzedzać.

— Dlaczego? On pewnie najmądrzejszy będzie w klasie.

— Zwykle ci najstarsi są tacy, którzy się nie uczą dobrze, zostają z roku na rok w klasie tej samej i uczą młodszych rozmaitych głupstw.

— On trzech dzisiaj wywrócił na ziemię, siadł w ławce przy drzwiach, wyciągnął nogę i tak podsta-  
wiał, ażeby upaść.

Niema końca opowiadaniom.

Ledwie po obiedzie, zabawiwszy się piłką, zapomniał o wszystkich wrażeniach dnia.

2-go września.

O piątej już chciał wstawać. Ledwie go wstrzymałam, ażeby ojca nie zbudził. Leżał z książkami i ciągle odczytywał początkowe strony.

O kwadrans na 8-mą wyszedł.

Stałam w oknie, dokąd mi z oczu nie zniknął na zakręcie ulicy. Dom wydał mi się pusty i cichy. Kilka razy stanęłam przed tym stolikiem, przy którym lekcy dawniej miewaliśmy, a szukając myślą chłopaka mego wśród szeregu ławek szkolnych, nie umiałam wyobrazić sobie, jak też on się tam znachodzi, jak w tych początkach, wśród wrażeń rozlicznych da sobie radę.

Przypomniał mi się ów Kars, olbrzymi chłopak w klasie 2-giej, z którym najcięższe miałam chwile w pracy szkolnej, bo wiecznie przeszkadzał kolegom, a niczem się nie dał ulepszyć. Ah!... nikt nie ma wyobrażenia, ani pojęcia, czem są takie nieszczęsne indywidua, które spadają na klasę, jak czarna chmura gradowa. Wszystkie posiewy i plony dobre niszcza, wszystkie mozoły i trudy rolnika depcą, wszystkie nadzieje zbioru — zabijają. Niema zdaje się jednej klasy, wśród szkół wszystkich, któraby nie miała takiego skira w swoim wnętrzu, a niema, zdaje się, nauczyciela lub nauczycielki, któraby nie niosła tego ciężaru nad siły — ciągłej walki ze złem dzieckiem.

Co jest najboleśniejsze, to przeświadczenie, iż prawie nigdy dobra się nie doszuka w tych, „oślich“, pogardzanych jednostkach, a niezmiernie wiele sił idzie na ścieranie się z tysiącami przykrościami, które mogłyby być użyte lepiej dla lepszych. U takich „repentów“ zabita jest wola i ufność w swe siły, dlatego wszystkie wysiłki idą na marne. Co zaś tych „repentów“ wytwarza — nie trudno odpowiedzieć. Najczęściej — szkoła sama.

Ol... wiem ja, wiem, skąd się oni biorą...

(Tegoż dnia, późno w noc)

Ledwie zebrałam się na to, ażeby zanotować

syonowanych starej daty (bez studyów technicznych) geometrów ewidencyjnych — którzy jakkolwiek znakomitymi są miernikami, mniej jeszcze dają gwarancji, że obliczenia ich będą dokładniejsze, aniżeli będących w służbie czynnej — z których wszyscy prawie mają odpowiednio studia i egzamina w rządowych szkołach politechnicznych. Zarzut ten odeprzeć należy tembardziej, że krzywdzi on również jedyną polską politechnikę we Lwowie, której obowiązkiem jest wychowanków swoich odpowiednio wykształcać i która swój obowiązek chwałobnie spełnia.

Najlepszym zresztą zaprzeczeniem tego zarzutu niefachowości jest fakt, że obecnie dokonywane zdjęcie i obliczenie Krakowa przeprowadzają geometryści ewidencyjni i okoliczność, że wszelkie obliczenia punktów tryangulacyjnych, z których korzystacby musieli cywilni technicy — wykonują właśnie geometryści ewidencyjni w c. k. Biurze tryangulacyjnym w Wiedniu.

Za odebraniem więc tych robót geometrom ewid. przemawiać może zatem tylko uwaga, że uszczupla się przez to zarobek technikom cywilnym.

Stary Sącz, 2 kwietnia 1906  
WŁADYSŁAW CIESIELSKI  
c. k. geometra ewidencyjny.

Do listu powyższego dodajemy kilka uwag ogólniejszego charakteru. Uchwałą Izby inżynierskiej ze stanowiska zawodowego nie można nic zarzucić, naturalną bowiem rzeczą jest, że stowarzyszenie zawodowe stara się utworzyć i zapewnić stowarzyszonemu pewne przywileje na odnośnym polu pracy. Jeżeli jednak za kryterium weźmiemy nie interesy pewnej klasy, lecz pożytek społeczny, to sprawy te nabiorą cokolwiek innego charakteru. Tworzenie kast i przywilejów nigdy i nigdzie nie uzdrowiło żadnej dziedziny życia, tak też będzie i ze zwalczaniem fuszerki budowlanej. Do zwalczania tego zjawiska potrzeba rzeczywistej i fachowej kontroli wykonywania robót, ustanawianie zaś biurokratycznych ograniczeń co do tego, kto ma podpisywać plany, może najwyżej wpłynąć tylko na cenę tych podpisów. Że zaś takiej kontroli brak, dowodzi chociażby cały szereg gmachów we Lwowie, budowanych nawet przez instytucje rządowe, a więc przez najbarziej „autoryzowanych“ techników, posiadających więcej niż inni papierowych tytułów do sławy.

Celowymi więc te środki nie są, ze stanowiska zaś społecznego są szkodliwe ze względu na swą dążność włączania życia w biurokratyczne formułki; wprawdzie dążność taka istnieje w wielu innych społeczeństwach, lecz gdzieindziej pełniejsze tętno życia społecznego sprowadza ją do właściwych granic, u nas zaś wobec ogólnej martwoty często forma zastępuje treść i ludzie tworzą klasyfikacyjki i szematy w przekonaniu, że robią społeczną robotę.

Kwestyi tytułów inżynierskich nie poruszamy, gdyż jest to zabawka dość niewinna, nie posiadająca szerszego znaczenia.

## Z Rosji i Zaboru.

### Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Wybory do Dumy w całym Królestwie ogłoszono na d. 5 maja, tylko z jednej gubernii plockiej na 14 maja.

### Mankietnicy.

Warszawa. (Tel. wł.) W okolicach Błonia trwają walki z mankietnikami w dalszym ciągu, przy udziale tysięcy judu. Znowu padło 5 zabitych, kilkunastu rannych.

### „Kruk krukowi oka nie wykole“.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent warszawski „Nowej Reformy“ donosi pod datą 12 b. m., że przybyli do Warszawy delegaci petersburscy, celem zbadania sprawy torturowania więźniów przez naczelnika wydziału śledczego Grüna, podejmowani są jednakże suto przez samego Grüna, wraz z którym urządzają wieczorami libacje w restauracji Lijewskiego, ku oburzeniu innych gości.

### Pojedynek amerykański na balu.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Warszawy: Podczas balu u hr. Teodorowa przyszło do kłótni pomiędzy Nideckim a Komorowskim, którzy postanowili spór rozstrzygnąć w ten sposób, że kto przegra w karty, odbierze sobie życie. Komorowski przegrał partję, wobec czego w bocznej sali podczas balu odebrał sobie życie.

### Umieszczenie teatrów.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurier warszawski“ donosi, że sprawa umieszczenia teatrów posuwa się naprzód. Władza wyższa jest skłonna do przyjęcia oferty zarządu m. Warszawy, który, jak o tem donosiliśmy, oświadczył gotowość objęcia w administrację własną teatrów, obowiązując się zapłacić długi dyrekcji rządowej pod warunkiem uznania praw miasta do własności gmachów teatralnych.

### Wolność prasy.

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawski komitet cenzury rozesłał do drukarni wezwanie, aby odbitki ilustracji, umieszczonych we wszelkich pismach obrazkowych, przesyłane były właściwym cenzorom najpóźniej na 24 godziny przed wyjściem numeru danego pisma.

### Echa z więzień.

Warszawa. (Tel. wł.) Nocy wczorajszej uwolniony został z więzienia w ratuszu dr. Zygmunt Bychowski, aresztowany po rewizji, dokonanej w jego mieszka-

niu i skazany w drodze administracyjnej na miesiąc więzienia.

Warszawa. (Tel. wł.) Z więzienia śledczego usiłowało uciec dwóch więźniów politycznych, Józef Rybiński i Władysław Kolakowski. Podczas przechadzki, odbywanej pod nadzorem dozorczy Szejnika, więźniowie ci rzucili się na niego i obaliwszy na ziemię, poczęli go bić i dusić.

Szejnik, oprzytomniawszy po napadzie, strzelił za uciekającymi. Odgłos strzałów zwałił warty i patrol, którym udało się obu uciekających zatrzymać.

Piotrków. (Tel. wł.) Wskutek stopniowego opróżnienia siatki więzienia w Piotrkowie, wstrzymane chwilowo odstawianie tam więźniów, rozpoczęło się na nowo. Onegdaj przybył od granicy transport 200 więźniów. Obecnie więzienie tutejsze liczy około 300 przestępców politycznych i około 800 kryminalistów, obliczone zaś jest na 650 więźniów.

Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego Skallona, wypuszczani są obecnie z więzień oskarżeni o przestępstwa polityczne włóścianie i kolonisci, którzy trudnią się uprawą roli.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi: W nocy z petersburskiego więzienia transportowego uciekło sześciu przestępców politycznych, oczekujących zesłania, w tej liczbie 5 robotników i student uniwersytecki. Ucieczka była dawno postanowiona, dobrze uplanowana i skutecznie wykonana w następujący sposób: Oblawski kraty niszczącym kwasem, zbiegowie przepiłował je z łatwością, następnie po prześcieradłach wyszli przez okno na podwórze więzienne, a następnie przy pomocy tychże prześcieradeł i haka przez mur na ulicę i znikli bez śladu. W celi, z której dokonana została ucieczka, siedziało 32 więźniów.

### O wydanie Amfiteatrowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd zamierza traktować w Paryżu o wydanie Aleksandra Amfiteatrowa, znanego publicysty, którego utwór spowodował zawieszenie „Rusi“. Wobec tego, że za przestępstwa polityczne Amfiteatrow nie może być wydany Rosji, rząd uformował mu sprawę za bluźnierstwo i obrazę uczuć religijnych.

### Związek 30 października.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal-Anzeiger“ donosi z Moskwy: Wobec ciężkiej klęski, jaką poniósł Związek 30 października przy wyborach do Dumy w Petersburgu, Moskwie i innych miastach, komitet centralny Związku postanowił zmienić nazwę na „rosyjskie stronnictwo liberalne“ i przekształcić swój program, zwłaszcza w kwestyi robotników włóściańskich. Również zamierzonym jest wydawanie wielkiego organu partyjnego. Podczas tygodnia wielkanocnego odbędzie się kongres delegatów wszystkich oddziałów Związku w Moskwie.

### Pożyczka.

Paryż. (TBK.). Jak słycać, zastępcy banków porozumieli się wczoraj w sprawie głównych warunków pożyczki rosyjskiej. Ostateczna jednak decyzja zapadnie dziś lub w poniedziałek.

### „Arcybiskup Japonii“.

Petersburg. (TBK.). Car w osobnym ukazie nadał biskupowi i naczelnikowi rosyjskiej duchownej misji w Japonii, Nikolasowi, za jego wielkie zasługi w interesie wiary prawosławnej podczas wojny tytuł „arcybiskupa Japonii“.

## Sytuacja polityczna w Austrii.

Praga (Tel. wł.). „Politik“ donosi, że poseł dr. Derschatta otrzymał pierwsze zaproszenie prezesa ministrów na konferencję w sprawie reformy wyborczej, która to konferencja odbędzie się 20 bm. w Wiedniu.

Praga (Tel. wł.). „Politik“ donosi, że bawił tu 3 dni poseł dr. Żaczek i konferował z politykami młodoczeskimi o aktualnych kwestiach politycznych.

Wiedeń (Tel. wł.). „Poln. Corresp.“ z wybitnej strony polskiej otrzymała następującą charakterystykę sytuacji parlamentarnej. Zamianowanie węgierskiego gabinetu dało powód do pogłosek o t. zw. „sparlamentaryzowaniu“ gabinetu. O ile wiadomo, od czasu zamknięcia Izby posłów w Austrii nic się nie stało, coby dawało powód do podobnych doniesień. Odniesić je więc należy jedynie do zmiany, zaszelej na Węgrzech. Br. Gautsch zapowiedział podjęcie konferencji z przewodnikami stronnictw i dotąd zamiaru swego nie zmienił, dlatego więc polityczna i parlamentarna sytuacja w Austrii dopiero podczas lub po tych konferencjach wyklarować się może. Wtedy też będzie na czasie osądzić, czy zmiana personalna w gabinecie austriackim wystarczy, czy też trzeba będzie sięgnąć po zmianę systemu, gdyż pytanie jeszcze, czy gabinet, złożony z urzędników, sprosta parlamentarnemu gabinetowi węgierskiemu. Również trzeba będzie zastanowić się nad tem, czy umierający parlament austriacki jest równym partnerem parlamentu węgierskiego. Koło polskie do podjęcia wyżej wymienionych pertraktacji zachowa rezerwę, nie ma też powodu do zmiany na razie swej taktyki.

Wiedeń (TBK.). „Fremdenblatt“ pisze: „Kilka dzienników, w łatwo zrozumiałym celu, pewne pogłoski o stanowisku najbardziej kompetentnych kół w sprawie reformy wyborczej stara się przedstawić, jako macherstwa rządu. Wobec tego upelnomocnieni jesteśmy do oświadczenia z całą stanowczością, że rząd wobec podobnych tendencyjnych doniesień, które już na pierwszy rzut oka okazują się bezpodstawnym wymysłem, stoi zdala i musi insynuacje te z całym naciskiem odeprzeć“.

## Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt (Tel. wł.). Wekerle udał się wczoraj wieczorem do Wiednia, a dziś zjawi się u monarchy na audyencji, ażeby uczynić propozycję co do obsadzenia wolnych dotąd tek ministra honwedów i ministra kroackiego.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszym zostanie szef sekcji, generał-porucznik Jekelialussy; na ministra Chorwacyi przeznaczony jest Emeryk Jossipowicz.

Budapeszt (TBK.). Minister spraw wewnętrznych Andrassy przedłożył wczoraj monarsze szereg propozycji co do mianowań sekretarzy stanu i starszych żupanów. Zatwierdzenie tych nominacji ogłoszone dziś będzie w dzienniku urzędowym.

Wekerle z liczby ofiarowanych mu mandatów przyjął mandat z okręgu teneszwarskiego.

Budapeszt (Tel. wł.). We wszystkich komitatach, dawniej przez rząd Fejervarego usunięci urzędnicy zostali przywrócony na swe dawne stanowiska. Podobna metoda stosowana jest również we wszystkich gałęziach administracji państwowej.

Budapeszt (Tel. wł.). Obiega tu pogłoska, jakoby cesarz miał przybyć na krótki pobyt do Budapesztu 18 b. m.

### Telegram ces. Wilhelma do hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń (TBK.). Cesarz Wilhelm wystosował do ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego, następujący telegram: „W chwili, w której za zezwoleniem Pańskiego najlaskawszego monarchy przesyłam hr. Wessersheimbowi wielką wstęgę Czerwonego Orła, w dowód wdzięczności za jego skuteczne usługi w Algezyras, widzę się zniewolonym Panu z serca szczerze podziękować za niezachwane poparcie moich zastępców. Był to piękny czyn wiernego sojusznika. Okazał się Pan świętym sekundantem w „mierzurze“ (t. j. pojedynku, według gwary niemieckich studentów. — Przep. Red.), i możesz być Pan pewnym podobnych usług z mojej strony w podobnym wypadku. — Wilhelm I. R.“

Wiedeń (Tel. wł.). Dziennik „Die Zeit“, komentując telegram cesarza Wilhelma II do hr. Gołuchowskiego, pisze: Historia mało wykazuje takich wypadków, w którychby monarcha kierownikowi zagranicznej polityki innego państwa w podobny sposób dziękował. Gdyby cesarz Wilhelm nie był tak rozrzuconym w swoich telegramach i uznaniach, podobna depesza bezwarunkowo wywołała by sensację.

I tak wywoła ona wielkie wrażenie w całym świecie, jednakże jest kwestya, czy pochlebny jest ten telegram dla Austro-Węgier. Słowo „sekundant“ oznacza rolę poboczną i zagranica gotowa uwierzyć, że pogłoska, jakoby Austro-Węgry na konferencji marokańskiej interweniowały z rozkazu Niemiec, faktycznie jest prawdziwą. Jeżeli cesarz Wilhelm oświadcza gotowość do wzajemnej usługi, to — zaznacza „Die Zeit“ — poseł niemiecki w Belgradzie ma najlepszą sposobność okazać uprzejmość wobec Austro-Węgier.

### Kanał Dunaj-Odra.

Praga (Tel. wł.). Jak z Berna donoszą, odbyła się wczoraj wspólna konferencja czeskiego związku inżynierów i czeskiej sekcji związku budowy kanałów. Postanowiono dla przyspieszenia toku prac kanału Dunaj-Odra domagać się, aby przyboczną radę dróg wodnych uzupełniono fachowcami czeskimi z Moraw i aby utworzoną została specjalna techniczna kancelarya budowy kanałów na Morawach. Również obradowano nad kwestyą przekształcenia trasy kanałowej Przerów-Morawska-Ostrawa.

### Sankcja ustawy.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz sankcjonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, pozwalającą gminie Stryjowi na pobór policyjnych opłat na rzecz funduszu ubogich w gminie.

### Z obrony krajowej.

Wiedeń (TBK.). Dziennik rozporządzeń obrony krajowej donosi, że cesarz przeniósł na własną prośbę w stały stan spoczynku generał majora ad h. Franciszka Pradnika, szefa sekcji ministerstwa obrony krajowej i nadał mu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

### Wielki pożar lasów.

Linc. (TBK.) Telegram z dnia wczorajszego godziny 6 wieczór zawiera wiadomość o ogromnym pożarze lasów rządowych koło Waissenbachu na Attersee. Waissenbach jest zagrożony. Wysłano na pomoc batalion pionierów.

### Ruch strajkowy.

Lens (TBK.). Prezydent delegatów pracodawców, Remeaux, zatelegrafował do deputowanego Basiego, że towarzysztwa, mimo iż posunęły się do najdalszych granic koncesyi, gotowe się zejść na nowo z zastępcami robotników i udzielić im żądanych wyjaśnień.

Paryż (TBK.). Minister robót publicznych, Barthou, obsadził na nowo 300 posad podrzędnych funkcjonaryuszy pocztowych na miejsce tych, którzy za strajkowali.

Wiedeń (TBK.). Sześciuset woźniców pocztowych, zatrudnionych u poczmistrza Uhla, których nie uwzględniono przy ostatnim przyznaniu dodatku drożyznianego rządowym funkcjonaryuszom pocztowym, rozpoczęło ubiegłej nocy o godz. 1 strajk. Strajkujący domagają się 20 proc. podwyżki płacy i dodatku drożyznianego.

Wiedeń. (TBK.) Strajk woźniców pocztowych ukończył się. Strajkujący zyskali częściowe ustępstwa. Co do reszty żądań toczą się rokowania.

## Wybuch Wezuwiusza.

Rzym. (Tel. wł.) Neapolitański dziennikarz Scarboglio, syn dyrektora dziennika „Mattino”, wszedł na Wezuwiusz, gdzie wdział się z prof. Mattuccim.

Profesor oświadczył, że do 5 najwyższych dni wszelkie wybuchy krateru ustąpić powinny. Prof. Mattucci zaopatrzone jest w środki żywności na 2 miesiące.

Rzym. (Tel. wł.) Onegdaj wydobyto z ruin w Otajano dziewczynkę jeszcze przy życiu. W miejscowości St. Giuseppe wydobyto 5 ludzi z pod zawalonych domów.

Ogólnie podnoszą zarzuty przeciwko wojsku i straży pożarnej z powodu zbytnej opieszałości w niesieniu pomocy nieszczęśliwym.

Neapol. (TBK.) Opad popiołu zupełnie ustał. Niebo jasne, słońce świeci. Obłoki, które otaczały Wezuwiusz, również się rozszły. Widać stąd już Wezuwiusz. W ulicach panuje ruch prawie normalny, ludność się uspokaja.

Wczoraj rano o godz. 6 król pojechał do Torre del Greco i do Resiny, królowa zwiedzała szpitale. Ministrowie wrócili do Rzymu.

Z Torre Annunziata donoszą, że i tam ludność się uspokaja. W fabrykach zaczęła się wczoraj znowu praca.

Według ostatnich wiadomości z gmin dotkniętych katastrofą, ubiegła noc minęła spokojnie. Deszcz popiołu ustaje. W Torre Annunziata lawa zatrzymała się.

Neapol. (TBK.) Profesor Mattucci telegrafuje z obserwatorium na Wezuwiuszu: Nocy onegdajszej i wczoraj przed południem czynność wulkanu znowu się zmniejszyła.

Wyładowania ustały, deszcz piasku zmalał. Jeżeli wiadomość o zatrzymaniu się lawy od strony Bosco Trecase okaże się prawdziwą, to z zastrzeżeniami mogą przepowiedzieć, że za 2 do 3 dni wulkan się uspokoi.

Castellamare. (TBK.) Z Torre Annunziata donoszą, że przybył tam król, powitany przez biskupa i naczelników władz miejscowych. Król odwiedził ludność, która się schroniła z okolic przed wybuchem. Przyjęto go okrzykami: „Niech żyje król! niech żyje nasz ojciec!” Król podziękował biskupowi i naczelnikom władz, za gościnność, udzieloną zbiegom. Następnie udał się na zwiedzanie dalszych miejscowości około Wezuwiusza. W pałacu królewskim w Neapolu, dano przytułek 400 zbiegom i dostarczono im odzieży na koszt królewski; odwiedziła ich także para królewska.

Rzym. (TBK.) Ambasador austriacko-węgierski hr. Lützow, złożył rządowi włoskiemu wyrazy współczucia imieniem Austro-Węgier z powodu katastrofy Wezuwiuszowej.

Mediolan. (TBK.) Z powodu katastrofy w Neapolu, otwarcie wystawy odroczone do dnia 28 kwietnia.

Neapol. (TBK.) W Barra zamknięto kościół dominikański z powodu koniecznych naprawek.

W San Giovanni noc z czwartku na piątek minęła spokojnie. Deszcz ustał. Piękna pogoda oddziaływała korzystnie na ludność.

W San Anastazia mieszkańcy, obawiając się trzęsienia ziemi, nocują pod gołym niebem. Zakład dla obłąkanych opróżniono z powodu niebezpieczeństwa zawalenia. Deszcz popiołu, który w nocy ustał, ponowił się wczoraj rano.

W San Sebastiano popiół opada dalej; z tego powodu utrudnione jest usunięcie popiołu i piasku z dachów. Władze gminne rozdzielają pomiędzy ludność chleb.

W Torre del Greco deszcz popiołu zupełnie ustał. Pogoda jest piękna. Ludność uspokoiła się.

W Portici całą noc z czwartku na piątek padał popiół.

W Cercola od południa dały się zauważyć zmiany atmosferyczne. Popiół opada.

W Neapolu piękna pogoda trwa dalej. Wezuwiusz osłonięty jest lekką chmurą.

### Wydalenie Potiemkinowców z Rumunii.

Bukareszt (Tel. wł.). Rada ministerialna postanowiła wydalic z granic państwa marynarzy z „Potiemkina”, którzy jeszcze przebywają w Rumunii. Przywódca ich, Matiuszenko, już otrzymał rozkaz opuszczenia Rumunii.

Wiedeń (TBK.). Wspólny minister skarbu Burian, wyjechał do Abazyli.

Wiedeń (TBK.). W kościele farnym zamku, odbył się wczoraj, w obecności cesarza, arcyksięcia i dworu, w uroczysty sposób doroczny obchód Wielkiego Piątku.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych uchwaliła 440 głosami przeciw 39 cały budżet.

### NA MARGINESIE.

## Baby.

„Baba!” — dlaczego ten wspaniały egzemplarz kulinarnej sztuki nazwano właśnie b a b a, a nie inaczej? Czyż mam, wyrażając się stylem dydaktycznym, dowieść racjonalności etymologii powyższego terminu na podstawie cytatów z Kolberga, Glogera i w. in. badaczyw naszych zwyczajów narodowych? Nie, bo krótkość jest duszą mowy! — rzekł Szekspir.

Baba! — jak łatwo można być-tem słowem w błąd wprowadzonym! W niemiecko-polskim słowniku czytamy: baba znaczy „Grossmutter”, co fonetycznie ogromnie przypomina: „Schwiegermutter” i dlatego — wyznajmy

szczerze — jest mniej sympatyczne. Tymczasem ta nazwa b a b a jest czemś w najwyższym stopniu miłym!

Mam kolegę chemika, który w rok po ślubie uczuł w sobie iskrę natchnienia i nie bez pewnego naśladowictwa znanego wiersza: „Liro ty moja śpiewna z czarodziejskiego drewna”, napisał do swej żony dłuższy utwór, z refrenem:

Babo! klejnocie luby!

Złoto najwyższej próby!

W dwa lata później zapewniał mnie: „że nigdy jeszcze tak grubo nie pomylił się w analizie”. Ale na wyjątkach opierać się nie można, bo bez nich reguły by nie było. Spróbujmy tedy zestawic pewną analogię pomiędzy przymiotami naszych „klejnotów lubyh” a b a b a m i w i e l k a n o c n e m i.

Najpierwsza wspólna cecha: rozrzutność, którą bez osłony i ze względu na drożyznę dzisiejszą nazwać można wprost: marnotrawstwem! Do upieczenia wielkanocnej baby potrzeba jaj sześćdziesiąt! (słuchajcie!). Tak, słuchajcie wy mężowie, którym na wieczerec wystarczyć muszą dwa jaja na miękko, bowiem w tych ciężkich czasach oszczędzać się trzeba, aby żona mogła kupić kapelusz wiosenny, paletko i suknię modną.

Druga cecha wspólna b a b jest ta, że: wychodzą zazwyczaj ponad przeznaczoną dla nich formę i nie stosują się nigdy prawie do przysłowia: „według stawu grobla”. Jak one w wydatkach nie umieją zachować miary! Wieśniaczka stroi się, jak mieszcza, mieszcza, jak żona wyższego urzędnika, żona urzędnika, jak hrabina, hrabina, jak księżna udzielna, księżna... miłość prawdy zmusza mnie do przyznania, że księżka krwi ubierają się skromnie zazwyczaj.

Baba wielkanocna powinna być: „lekka, jak puch...” — Kobieto! puchu marny, ty wietrzna istoto! — woła nieszczęsny Gustaw.

Czyż lepszej między niemi potrzeba paraleli?!

Jedna tylko rzecz ważną przemawia, jako silny argument „contra” nazwie bab wielkanocnych: b a b a m i. Oto baby wielkanocne są zupełnie milczące; stoją rządami obok siebie w czepeczkach swych tęczowych i ani jedno marne słówko nie psuje cudnej harmonii ich świątecznego powołania. Nie, to absolutnie z pojęciem b a b y zgodzić się nie da! Skądże ta nazwa? A może, jako przykład do naśladowania. Prawda, przebyły one próbę ognia w temperaturze 200° C. Gdyby tak można nasze boskie z pomyślnym skutkiem...

Kolega mój chemik, który niedawno obchodził srebrne gody, dał mi na koniec artykułu wierszyk następujący:

Wielkanocnych bab widok

Tę myśl we mnie roznieca:

— Czemuż mojej nie mogłem

Także wsadzić do pieca? k. z.

## Wiadomości bieżące.

Sporządzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 kwietnia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z 00)	Temperatura Najwyższa	Najniższa
7 rano	743.5	8.8	ESE <sup>1</sup>			
2 popoł.	742.6	20.0	SE <sup>5</sup>	0.0	21.6	4.8
9 wiecz.	741.0	13.0	E <sup>1</sup>			

Uwaga: Pogoda.

— Fundacja im. A. Mickiewicza. Stan fundacji wynosi z dniem dzisiejszym 28.354 koron 4 hal.

— Na fundusz żelazny Domu Tad. Kościuszki, jedynej dotąd bursy polskiej we Lwowie, zebrano w Kole literacko-artystycznym do puski centowej 10 kor. 2 h. i złożono je na ręce p. Kazimierza Pełowskiego.

— Egzamin z rachunkowości państwowej złożyli przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp.: Władysław Dohnalik i Zdzisław Kubala, obaj ze Lwowa.

— Z Ministerstwa Oświaty. Statystyka szkół ludowych za rok 1900 wykazała znaczną różnicę między liczbą dzieci w wieku szkolnym a liczbą uczęszczających istotnie do szkoły w roku 1899/1900. Okazało się, że przyczyną tego było, że przy spisie ludności i spisie młodzieży szkolnej nie oparto się na tych samych podstawach, a mianowicie, że dzień spisu nie był w obu wypadkach ten sam. Skutkiem tego Ministerstwo Oświaty ogłosiło przepis, dotyczący sposobu sporządzania półrocznych relacji o szkolnictwie ludowym.

Mianowicie należy we wszystkich krajach Przedlitawii już od teraz sporządzać statystyki szkół ludowych i innych zakładów naukowych, według stanu z dnia 31 grudnia każdego roku, względnie na podstawie wyników ubiegłego roku kalendarzowego. Podstawą tej statystyki będzie kwestyionaryusz, zaopatrzone w odpowiednie rubryki, podobnie jak to było przy sporządzaniu specjalnej statystyki ze szkół ludowych w r. 1900.

Natomiast znosi się dotychczasowy przepis, który obowiązywał władze szkolne do corocznego składania sprawozdań o każdorazowym stanie szkolnictwa, co ma za sobą i tę korzyść, że administracyjne czynności będą w ten sposób znacznie uproszczone. Wprowadza się natomiast sprawozdania, które władze szkolne mają składać co pięć lat.

— Mianowania i przeniesienia. Cesarz zamianował posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu prywatnego docenta dr. Władysława Heinricha, nadzwyczajnym profesorem psychologii i metodologii nauk przyrodniczych na Uniwersytecie w Krakowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kan-

celistami: Jana Salwickiego, ogniomistrza w Przemyślu, do Frysztaka; Karola Lazarewicza, podoficera rachunkowego I klasy w Krakowie, do Makowa; Piotra Muniaka, podoficera rachunkowego I klasy w Rzeszowie, do Mszary Dolnej i Łukasza Peteckiego, pomocnika kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, do Żmigrodu.

Galic. Dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Hipolita Ortyńskiego, ze Szczakowej do Lwowa.

— Wiec burmistrzów miast, objętych ustawą z roku 1906, odbędzie się we Lwowie dnia 19 bm., o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej. Na porządku dziennym oprócz zwykłych spraw, przyjdzie także pod obrady sprawa reformy wyborczej do Rady państwa.

— Konkurs. Z początkiem roku szkolnego 1906-1907 nadanych zostanie siedm miejsc funduszowych galicyjskich w Zakładach wojskowych wychowawczych i naukowych. Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej”; jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych. Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 15 maja 1906 r.

— Izba rękodzielnicza zaprasza wszystkie korporacje rękodzielnicze ze sztandarami i światłem, do wzięcia udziału w uroczystości rezurekcyjnej w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 5 1/2 popołudniu w kościele Archikatedralnym.

— Rekolekcye dla ruskiej inteligencji, urządzone staraniem metropolity ks. Szeptyckiego, jak nas informują ze sfer ruskich, nie przysły do skutku. Ks. Ortyński oczekiwał w kościółku przy seminarium ruskiem przez cztery dni, jednak pouczac nie było kogo, kościół był pusty! Ukraińcy nie jawili się na wezwanie swych prowodyrów, starorusini zaś wstrzymali się od uczęszczania na rekolekcye z powodu, iż zaproszenia rozesełane wydrukowane były fonetyką.

Jak nas z poważnych sfer ruskich zapewniają, nieporozumienie to ustanie jutro i wszystkie waśniące się stronnictwa ruskie bez różnicy wyznania politycznego zjawiają się solidarnie przy obficie zastawionych stołach ks. metropolity.

— Sprawozdanie poselskie. Niniejszem mam zaszczyt zaprosić szanownych panów wyborców większej własności okręgu przemyskiego na zebranie, które odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 12 w południe w sali Rady powiatowej w Przemyślu, na którym to zebraniu zadają sprawę ze swych czynności poselskich posłowie do Sejmu krajowego pp. August Gorayski, Włodzimierz Kozłowski, Władysław Krafiński i poseł do Rady państwa Kazimierz hr. Szeptycki. Przemyśl dnia 12 kwietnia 1906 r. Przewodniczący komitetu przedwyborczego J. Czartoryski.

— Z „Macierzy szkolnej”. W myśl rezolucyi, powziętej na walnem zgromadzeniu członków Banku zaliczkowego we Lwowie, Rada nadzorcza tej instytucji finansowej uchwaliła na wniosek Dyrekcyi przeznaczyć z czystego zysku z r. 1905 na cele „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego” kwotę 2.000 k., którą to kwotę przesłano już Zarządowi „Macierzy”. Za ten dar hojny, podyktowany obywatelską troską o rozwój szkolnictwa polskiego na Ślązku, Zarząd „Macierzy” składa Radzie nadzorczej i Dyrekcyi Banku zaliczkowego we Lwowie wyrazy gorącej i serdecznej podzięk.

W okresie świątecznym, gdy serca żywiej uderzają, a myśl o Zmartwychwstaniu podnosi dusze, Zarząd „Macierzy szkolnej” przypomina ogółowi polskiemu cele i zadania „Macierzy szkolnej”, prosząc wszystkich sprawie życzliwych, aby racyli gromadzić składki na pomoc dla młodzieży szkół średnich polskich w Cieszynie, na utrzymanie szkół i ochronek polskich na Ślązku, które „Macierz” już powołała do życia, i na zakładanie szkół i ochronek nowych, których „Macierz” bez stałego, świadomego celu i obywatelskiego poparcia ogółu nie będzie mogła założyć. Przy grach i zabawach, przy uroczystościach rodzinnych i publicznych, przy wszelkich tranzakcyach finansowych, na wiecach i zgromadzeniach, pamiętajmy o celach „Macierzy szkolnej” i wspomagajmy ją swoją choćby najdrobniejszą ofiarą narodową. Adres „Macierzy szkolnej”: Cieszyn, Dom Narodowy, 2. p.

— Boże Groby. Umilkły dzwony kościołów. W mistycznych mrokach grubym kirem pokrytych świątyń unosi się smutek i tęsknota, żaloba przemawia ze zburzonych, pozbawionych ozdób ołtarzy, na których błyszczą poprzewracane złociste świeczniki. W głębi — grób Boży z wizerunkiem Tego, co swe Święte Życie za całą ludzkość dał w ofierze. Cichy, biały. W migotliwym świetle lampek otwarte rany zdają się krwawić świeżą krwią, oblicze zbolale zda się mówić: Jam jest odkupienie i żywot... Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście obciążeni!...

I ciągnie tłum olbrzymi, którego nędza, i cierpienia i troski i smutki i krzywdy giną w kornej modlitwie, czoła do stóp grobu zginają, co całe ciężkie to brzemie przyszedł tu złożyć i krwawymi łzami bólu i łzami nadziei zlewa zimne posadzki kościoła.

A nad tym tłumem cisza grobowa. Czasem przewie ja szepot modlitw, czasem łkanie głuche.

A tam w gorze błyszczą śnieżno-biała Hostya. I przelewa się ta fala ludzka przez wszystkie kościoły od grobu do grobu olbrzymią procesją.

We wszystkich kościołach „groby” przystrojone z tradycyjną okazałością.

W archikatedrze łać, ni by w skale wykuty grób, w którym spoczywa wizerunek Chrystusa, hen w oddali widnieją mury Jerozolimy, a na ich tle nad skałą unosi się monstrancja z Hostyą.

W katedrze orm. za białą, muślinową zasłoną, widnieje grób, w skale wykuty.

W głębi zaciemnionej kaplicy wśród mnóstwa zieleni i kwiatów widnieje grób w kościele OO. Dominikanów. Tło tworzy panorama Golgoty.

Również na tle dekoracji, przedstawiających Golgotę, otoczony zielenią i kwiatami grób w kościele OO. Karmelitów.

W kościele OO. Bernardynów ponad skalistym grobem unoszą się dwaj aniołowie, podtrzymując monstrancję z Hostyą, od której rozchodzą się olbrzymie złote promienie kilkumetrowej długości.

Morzem kwiatów i zieleni otoczono grób Chrystusa w kościele OO. Franciszkanów. Grota głęboka, nad nią unoszą się obłoki, wśród których, jakby gdzieś w oddali Przenajświętszy Sakrament.

Na tle wspaniałych dekoracji z koronek, tiulu, aksamitu, w powodzi różnobarwnych światel palm, kwiatów i zieleni umieszczono grób w kościele PP. Franciszkanek.

W kościele św. Antoniego na Łyczakowie, głęboka grota skalista, w niej Chrystus, okryty złoconiami. Groty strzegą dwaj aniołowie. Nad grota wśród obłoków unosi się Hostya. Dużo zieleni i światła.

W zakładzie św. Kazimierza u SS. Miłosierdzia nad skalistym grobem wznosi się krzyż kirem okryty. Obok grobu w ławkach siedzą wychowankowie zakładu.

Wśród kwiatów i powodzi światła, leży wizerunek Chrystusa w kapliczce Sióstr Rodziny Maryi. W osłoniętej białą gazą monstrancyi widnieje Hostya.

W kościele OO. Jezuitów głęboka grota, oświetlona skąpeim światłem przeciwnych lampek, kryje grób Chrystusa, z za skał wyglądają postacie żołnierzy rzymskich.

W głębi pięknej groty wśród mnóstwa zieleni i kwiatów, wizerunek Chrystusa w kościele św. Maryi Magdaleny. Dwaj aniołowie stoją obok groty, nad nią zdała widnieją mury Jerozolimy.

W kościele św. Anny na tle obrazów z historii biblijnej, urządzona w ołtarzu grota z wizerunkiem Chrystusa. Nad grota wznosi się monstrancja z Hostyą.

Grobu w skale w kościele Najsw. Panny Maryi Śnieżnej, strzegą żołnierze rzymscy. Grób otoczony mnóstwem kwiatów.

I tak wszędzie. W każdym kościele, kaplicy bogatszy lub skromniejszy widnieje „Grób”, wszędzie morze zieleni, kwiatów i światła.

— Porządki miejskie. Mieszkańcy ul. Kochanowskiego zwracają się do sławetnego magistratu z uprzejmą prośbą, żeby już raz postarał się o uporządkowanie tej ulicy, a mianowicie o splantowanie miejsca, które powstało po zasklepieniu Pełtwi.

— Wiosenna plaga Lwowa, cykliści już się ruszyli od dni kilku i dają się we znaki publiczności, spacerującej po plantacjach i ogrodach publicznych. Onegdaj rano rozbijał spacerujących w ogrodzie Pojezuickim jakiś cyklista, pędząc alejami bez dzwonka, a ogrodnik miejski, któremu zwracano na to uwagę, odrzekł, iż nic na to nie poradzi, „bo cykliści teraz nie mają numerów”, od czegoż jednak jest straż ogrodowa? Chyba nie tylko na to, aby brać pensję, lecz i pilnować plantacji i bezpieczeństwa spacerujących, szczególnie dziatwy, narażonej na przejechanie.

— Ogień w śródmieściu. Wczoraj około 7 wieczorem, zaalarmował dzwon mieszkańców miasta a równocześnie zawisła groźna luna nad placem Rzeźni. Pierwszy tren straży pożarnej pod kierownictwem naczelnika p. Prauna podążył na plac rzeźni, gdzie zastał w pło-

mieniach budynek ustępowy. Ogień był tak silny, iż sądzono w mieście, że pali się jakaś wielka kamienica, a powstał z niewiadomej przyczyny, której dociec trudno, bo dozorczyńni tego instytutu znikła ze strachu bez śladu i nie zdołano jej odszukać.

— Spłoszone konie. Konie dzierzawcy z Horodystaw uciekły w ul. Zamkniętej woźnicy Pawłowi Oleńczukowi i wpadły w ul. Gródeckiej na wóz włościanina z Suchowoli, Jacka Klimczaka, z takim zapędem, iż jeden z koni wskoczył aż na wóz i przygniół swym ciężarem woźnicę, Klimczakowi udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Tow. ratunkowego.

— Nieostrożną jazdę odpokutuje srodze handlarz siana z Żółkwi, Sumer Schlosser, powoził bowiem tak nieuważnie, iż wóz przewrócił się w ul. Żółkiewskiej i przygniół go swym ciężarem. Ciężko potłuczonego oddano opiece domowej.

— Zaginiony chłopak. Dziewięcioletni Gustaw Makohon, syn maszynisty, wydalil się z domu rodziców przed trzema dniami i zginął bez śladu. Chłopak jest blondynem o okrągłej twarzy, ubranym był w popielaty surducik i spodenki.

— Kronika policyjna. W kościele OO. Dominikanów przytrzymał kościelny notoryczną pijaczkę Zofię N. na kradzieży dwu lichterzy srebrnych, które ściągnęła z ołtarza. Kobieta ta, niegdyś majątna właścicielka realności w Rynku, skutkiem nalogu i rozwiązłego życia popadła w nędzę i jako specjalistka od kradzieży kościelnych, jest od lat kilku plagą policyi lwowskiej. — Sierżantowi 15 p. skradziono wczoraj w kościele O. O. Jezuitów srebrny zegarek „Omega” z monogramem M. S.S. II Zug. I Preis. 1902. — W ten sposób chciała sobie urządzić święconę żona robotnika Anna Zajsza, zamężna Macko z Bruchowic, skradła więc z lady masarza Józefa Lintnera całą kielbasę, schwycono ją jednak i oddano w ręce policyi. — Pani Felicji Olszewskiej skradziono z galerii gmachu hr. Skarbka-poduszkę z poszewką, mającą monogram F. O.

— Zgubiono. P. Cecylia Rudy zgubiła w ul. Kazimierzowskiej w drodze do teatru, bransoletkę złotą łańcuszkowej roboty. — W ul. Karola Ludwika zgubiła p. Marya Lederle lornetkę z imitacji szyldkretu. — Słuchacz praw p. Lubin Więkowski zgubił laskę z drzewa wiewożego z srebrnym okuciem, monogramem N. G. i gałką srebrną w kształcie końskiej głowy.

□ Tarnopól. (Kor. wł.) Pogrzeb s. p. prof. Króla, który po dwudniowej, ciężkiej chorobie życia dokonał, odbył się we czwartek; wzięły w nim udział tłumy publiczności, Sokoli, młodzież szkolna, która mimo feryj świątecznych tłumnie zjechała z prowincyi. Zwłoki ukochanego profesora niosła młodzież na swych barkach przez znaczną część drogi, od bram zaś cmentarnych nieśli drogiego towarzysza profesorowie. Nad grobem imieniem grona przemówił prof. Kretowicz, który przedstawił cichy i znojny żywot, pełny pracy i zaparcia, — imieniem młodzieży zęgnął go uczeń VIII kl. Hulewicz, na koniec w rzewny i od serca sposób imieniem Sokola, którego zmarły był przed kilku laty sekretarzem, przemawiał prezes Zamorski.

Wiec rodzicielski. Od wielu już lat domagano się u odnośnych władz budowy nowego gmachu dla gimnazjum polskiego. Powoli, po przełamaniu zwykłej niechęci u „góry” przełamano pierwsze lody, zakupiono grunt; na tem koniec, młodzież tymczasem musi dalej uczęszczać do osławionych klas w budynku dominikańskim. Aby sprawę na dalsze pchnąć tory, za-

wiązał się komitet rodzicielski, który zwołuje w przyszłym tygodniu wiec rodziców celem wyjednania u odnośnych władz ostatecznego przystąpienia do budowy gmachu.

Teatr Morskiej i Mielewskiego po dłuższym zeszlorocznym pobycie, w którym zjednał sobie znakomitą grą publiczność, zjeżdża do Tarnopola i swe występy rozpoczyna w niedzielę sztuką Gorkiego: „Dzieci słońca”.

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 13 kwietnia b. r.

**Hotel Imperial.** Hr. Mikołaj Konstanty Ożarówski z Warszawy, hr. Henryk Wodzicki z Kościelnik, Stanisław Horodyski z Krogulca, Jadwiga Zaleska z Podola ros., Teresa Pogorska z Podola ros., Franciszek Rościszewski z Podola ros., Stefan Tustanowski z Oskrzeń, Bronisław Kosielski z Podola ros., Julian Radna z Wiednia Zygmunt Lisicki z Królestwa Polskiego, Kazimierz Miliński z Brzeżan, Tytus Waydlich z Krakowa, Marya Łuska z Warszawy, Józef Czarnowski z Podola ros., Julian Dolnicki ze Strija, Wilhelm Grabscheid z Wiednia.

### Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego: **Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi**

### W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE. (Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Poprawskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego). — Cena kor. 1-20. —

## „OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Piekarska 12 wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

### Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 kwietnia 1906 r. obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaj
Ljedno ta renta	4% konwert. ) maj—listopad . . . . .	4	9990	10010
	wolna od pod. ) styczeń—lipiec . . . . .	4 1/2	9990	10010
	w banknotach, luty—sierpień . . . . .	4 1/2	10120	10140
	w srebrze, kwiecień—październik . . . . .	4 1/2	10120	10140
	osy z roku 1860 „ 500 zł. w. a. . . . .	4	159	101
	„ 1860 „ 100 zł. w. a. . . . .	4	197	200
	„ 1864 „ 100 zł. w. a. . . . .	—	28650	28850
	„ 1864 „ 50 zł. w. a. . . . .	—	28650	28850
	Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	—	29250	29450
	<b>Dług państwa krajów koronnych</b> w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku . . . . .	4	11805	11825	
„ w wal. kor. wolna od pod. . . . .	4	9995	10015	
„ „ inwest. wolna od pod. . . . .	3 1/2	9995	10015	
<b>Obligacje kolejowe.</b>				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . . . .	4	9970	10070	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . . . .	4	11740	11840	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze . . . . .	5 1/2	12580	12680	
„ Karola Ludwika . . . . .	4	100	101	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . . . .	4	9985	10085	
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr. 4	—	10550	106	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . . . .	4	100	101	
„ 1895 400, 2000, 10000 k. . . . .	4	9995	10095	
„ Bukowińska lokal. 400 kor. . . . .	4	9960	10060	
„ Karola Ludwika srebr. . . . .	4	9995	10095	
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894 . . . . .	4	9960	10060	
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>				
Węgierska renta złota . . . . .	4	9660	97	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	4	9080	97	
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	3 1/2	87	8720	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł. . . . .	—	218	220	
„ 50 zł. . . . .	—	21550	21750	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy . . . . .	4	16185	16385	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a. . . . .	4 1/2	10125	10225	
Węgierskie obligacje hip. . . . .	4	9645	9745	
Kroacyi i Sławoni oblig. hip. . . . .	4	9775	9875	
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>				
Dożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . . . .	4	9920	10020	
Obl. prop. Bukowiny . . . . .	5	102	103	

Gal. pożycz. kraj. z r. 1893 . . . . .	44	9845	9945
Gal. obl. prop. z r. 1889 . . . . .	—	99	100
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 . . . . .	4 1/2	10025	10125
„ „ z r. 1896 . . . . .	4	9740	9840
„ „ Wiednia z r. 1874 . . . . .	5	12175	12275
Poż. hipot. Bułgari z r. 1892 . . . . .	6	11990	12090
<b>Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).</b>			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l. . . . .	4	9915	10015
Bukow. zakł. kred. ziemski . . . . .	5	10145	10245
Gal. akc. b. h. z 10% pr. i. w 39 1/2 l. . . . .	5	111	112
„ „ los. w 50 lat w. austr. . . . .	4 1/2	10030	10130
„ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4 1/2	10030	10140
„ „ los. w 60 lat . . . . .	4	9865	9965
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat . . . . .	4	9840	9940
„ „ los. w 41 lat . . . . .	4	9960	—
„ „ dawn. emis. . . . .	4	9975	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. . . . .	4 1/2	10115	10215
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l. . . . .	4	9855	9955
„ „ „ oblig. komun. 2 emis. . . . .	5	99	9980
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. . . . .	4 1/2	10090	10190
„ „ „ 4 e. l. w 45 l. . . . .	4	9865	9965
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr. . . . .	4	9985	1005
„ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4	10045	10140
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1880 . . . . .	4	100	101
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10% . . . . .	4	9280	9380
„ 1884 . . . . .	4	9945	10040
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . . .	3 1/2	9275	—
„ „ „ 1878 . . . . .	5	112	113
„ „ „ 1887 . . . . .	4	100	101
<b>Losy procentowe (za sztukę).</b>			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. 3	—	297	307
„ 1889 po 100 zł. 3	—	302	312
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. . . . .	5	262	269
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. . . . .	4	266	27250
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. . . . .	2	101	110
<b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. . . . .	—	2440	2640
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. . . . .	—	47250	48250
Clary po 40 zł. m. k. . . . .	—	144	154
Pożyczka m. Insbrodu po 20 zł. w. a. . . . .	—	78	84
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .	—	91	97
„ prem. m. Lublany po 20 zł. . . . .	—	59	6680
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a. . . . .	—	164	174
Palfy po 40 zł. m. k. . . . .	—	169	179
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł. . . . .	—	51	53

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. . . . .	32	34
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . . .	57	63
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	208	216
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . . .	71	76
Tureckie obl. kol. po 400 fr. . . . .	15130	15230
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. . . . .	522	532
Kupony } 3% obligacje premiove (1880 . . . . .	56	61
pre- } 3% austr. zakł. kred. ziem. (1889 . . . . .	96	101
nowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. . . . .	43	46
<b>Akcje (przedsiębiorstw transportowych).</b>		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . .	475	490
„ „ akcje zakład 200 zł. . . . .	425	440
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. . . . .	5720	5760
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł. . . . .	438	440
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . .	583	585
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% . . . . .	373	376
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł. . . . .	392	400
„ państwowych 200 zł. = 500 fr. . . . .	674	675
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . .	392	400
<b>Akcje banków (za sztukę).</b>		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . .	32150	32250
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. . . . .	562	56290
Peszty Banku handl. 1000 K. . . . .	3105	3115
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. . . . .	67950	68050
Węg. Banku kredyty 400 Kor. . . . .	80950	81150
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor. . . . .	570	572
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. . . . .	—	195
Banku dla krajów koronnych 400 Kor. . . . .	44175	44275
Banku Austro-węg. 1400 . . . . .	1640	1649
Czesk. Banku Związk. 200 Kor. . . . .	24025	24075
Zivnostenska banka 200 Kor. . . . .	24350	24450
<b>Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).</b>		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. . . . .	603	608
Schodnicy 500 Kor. . . . .	616	625
<b>Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.).</b>		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek . . . . .	3	11740
Londyn za 10 funtów szter. . . . .	2 1/2	24030
Paryż za 100 fr. . . . .	3	9565
Petersburg i Warszawa za 100 rubli . . . . .	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów . . . . .	—	9565
<b>Waluty.</b>		
Dukat cesarski . . . . .	—	1133
20-frankówka . . . . .	—	1913
20-markówka . . . . .	—	2345
Suweryn angielski zł. . . . .	—	2398
Niemieckie banknoty za 100 marek . . . . .	—	11740
Włoskie banknoty za 100 lirów . . . . .	—	9575
Ruble banknoty za 100 rubli . . . . .	—	253